



krótko

Odznaczony

OPOCZNO. Dr Jan Łuczowski, wieloletni dyrektor Muzeum Regionalnego, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał go za wybitne zasługi w promowaniu i upowszechnianiu twórczości ludowej oraz za działalność społeczną. Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się w Pałacu Prezydenckim podczas spotkania podsumowującego Dożynki Prezydenckie – Spała 2011.

Debate o mieście

RADOM. Oddział Radomski Polskiego Towarzystwa Geograficznego we współpracy z Centrum Organizacji Pozarządowych zaprasza na debatę publiczną pt. „Radom miastem wojewódzkim? Podział mazowieckiego? Region kielecko-radomski?”. W pierwszej części spotkania wystąpią: dr hab. Piotr Tusiński („Radom jako ośrodek administracji regionalnej – zarys dziejów”), dr Ewa Markowska-Bzducha („Kielce i Radom – porównanie potencjału rozwojowego”), prof. dr hab. Witold Rakowski („Społeczeństwo Radomia – atut czy bariera dla rozwoju regionu”) i dr Łukasz Zaborowski („Radom w podziale terytorialnym – możliwości zmiany sytuacji”). Drugą część stanowić będzie otwarta dyskusja. Spotkanie odbędzie się 14 listopada o 17.00 w Resursie Obywatelskiej (ul. Malczewskiego 16).

Pomóżmy chorej dziewczynce

Korek dla Martynki



Jej marzeniem jest przystąpić do I Komunii Świętej na własnych nóżkach.

Diakoni Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu Grzegorz Opiela i Marcin Zieliński w czasie wakacji jeżdżą na obozy dla niepełnosprawnych do Piekoszowa. Tam pomagają w opiece nad nimi. Na jednym z turnusów poznali Martynkę Karbowską, ośmioletnią niepełnosprawną dziewczynkę, która urodziła się bez nóg, ma też defekt kończyn górnych. Potrzebne są pieniądze na rehabilitację dziewczynki i na protezy. Jej przyjaciele zorganizowali ogólnopolską akcję zbierania plastikowych zakrętek. Z wielką radością przyłączyli się do niej nasi diakoni. W diecezji

zorganizowali akcję „Korek dla Martynki”.

– Martynka jest przesympatycznym dzieckiem, potrafiącym cieszyć się swoim życiem. Każdego, kogo spotka, zaraża swoim niezwykle optymistycznym i dziecięcą wiarą. Od kilku lat wraz ze swoją mamą Anetą uczestniczy w obozach dla niepełnosprawnych, aby jak najlepiej usprawnić swoje ciało do podejmowania codziennych czynności. W tym roku Martynka po raz pierwszy przyjmie Pana Jezusa do swojego serca. Jej marzeniem jest przystąpić do I Komunii Świętej na własnych nóżkach – mówi dk. Grzegorz Opiela.

Wszyscy możemy spełnić to marzenie Martynki. Wystarczy, że plastikowych zakrętek nie wyrzucimy do kosza, lecz zostawimy je na furcie

W czasie pieszej pielgrzymki do Częstochowy, już na Jasnej Górze, dk. Grzegorz Opiela spotkał Martynkę. Duża radość z obu stron!

Wyższego Seminarium Duchownego (ul. Młyńska 23/25) lub przy wejściu do budynku Kurii Diecezji Radomskiej (ul. Malczewskiego 1). Diakoni zachęcają, by do akcji włączyły się szkoły, różne placówki i parafie. – Tak naprawdę zbieranie tych korków nic nas nie kosztuje, a możemy Martynce ofiarować normalne życie. Taki drobny gest, a tak dużo może – mówi dk. Grzegorz. – Dobro leży pośród nas na ulicach. Wystarczy schylić się po jeden korek, a może on postawić na nogi, i to dosłownie, ośmioletnią dziewczynkę – dodaje dk. Grzegorz Zieliński.

Marta Deka

Więcej informacji o Martynce Karbowskiej i akcji można znaleźć na www.martynka280203.republika.pl.

Rocznicowa wystawa



Ks. STANISŁAW PIEKIELNIK

RADOM. W Ośrodku Kultury i Sztuki „Ressursa Obywatelska” została otwarta wystawa „Ks. prof. Włodzimierz Sedlak – duch i nauka”, zorganizowana z okazji 100. rocznicy urodzin kapłana i badacza, którego rok obchodzony jest w mieście. W części wystawy, zorganizowanej na wzór pokoju, znalazły się przedmioty osobistego użytku ks. Sedlaka. Druga część prezentuje jego medale i odznaczenia oraz wiele dokumentów osobistych. Tu także znalazły się fotografie z różnych okresów życia profesora. **zn**

Wśród prezentowanych pamiątek znajdują się kielich mszalny i sutanna ks. Sedlaka

Wskazał nam drogę



Ks. DANIEL GLIBOWSKI

W przygotowanie spektaklu zaangażowało się trzydziestu młodych parafian

BRZÓZA. W parafii pw. św. Bartłomieja młodzież wystawiła spektakl o bł. Janie Pawle II pt. „Droga do świętości”. – Przesłaniem sztuki było ukazanie konkretnych postaw z życia papieża, które są wzorem do naśladowania w drodze do świętości. Wśród

drogowskazów znalazły się m.in. pokora, miłość, przebaczenie, praca i cierpienie – mówi wikariusz ks. Daniel Glibowski. Licznie zgromadzeni wierni długo oklaskiwali młodych aktorów. Spektakl skłonił ich do refleksji i zadumy nad swoim życiem. **mk**

Uczcili Patrona

STARACHOWICE. Z okazji święta patrona przy Szkole Podstawowej nr 2 im. Jana Pawła II z inicjatywy Rady Rodziców odbył się Festyn Rodzinny. Poprzedziła go Msza św. sprawowana przez ks. Krzysztofa Gębusię, proboszcza parafii NMP Królowej Polski. Po Eucharystii na boisku szkolnym imprezę oficjalnie otworzyła dyrektor szkoły Krystyna Karkocha. Było wiele konkur-



ARCHIWUM SZKOŁY

sów, a także ciepła grochówka i żurek przyrządzone przez rodziców. Zabawę zakończyło

W konkursach można było wygrać cenne nagrody, m.in. sprzęt sportowy, plecaki i albumy o Janie Pawle II

Matka Boża z Guadalupe

PIONKI. Rycerze Kolumba z naszej diecezji udostępnił dla pionkowskich parafii kopię cudownego obrazu NMP z Guadalupe. Parafia św. Barbary jako pierwsza powi-

tała Matkę Bożą w kopii cudownego wizerunku. Dobę później przed obliczem Maryi modlili się wierni z parafii NMP Królowej Polski. **kp**



Ks. STANISŁAW BRUJNOWSKI

Przed obrazem Matki Bożej z Guadalupe modliły się również dzieci

Jedyni w diecezji

RADOM. Wspólnota parafii pod wezwaniem bł. Jana Pawła II z radomskiego Sadkowa po raz pierwszy obchodziła święto swojego patrona. Mszy św. odpustowej przewodniczył bp H. Tomasik, który wniósł do świątyni relikwie krwi błogosławionego Papieża Polaka.

Po liturgii wierni mogli ucałować relikwie oraz adorować je. Parafia na Sadkowie jest jedyną w diecezji, której patronem jest bł. Jan Paweł II. Tytuł ten został nadany w czerwcu, a proboszcz ks. Dariusz Olender razem ze wspólnotą parafialną podjął się budowy kościoła. **mg**



Ks. DARIUSZ OLENDER

Biskup Tomasik wniósł relikwie bł. Jana Pawła II

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej: www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI

radom@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Sukces fotograficzny uczniów z „Plastyka”

A potem na plener

Ta **szczęśliwa passa** trwa od 10 lat.

Uczniowie Zespołu Szkół Plastycznych im. Józefa Brandta z Radomiu odnieśli sukces w XI Międzynarodowym Konkursie „Muzealne spotkania z fotografią”. Jak zwykle konkurs odbył się w Koszalinie, pod patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej. Spośród 1400 prac, które nadeszło 450 uczestników z ośmiu krajów, na wystawę pokonkursową zakwalifikowało się m.in. dziesięciu uczniów Jerzego Kutkowskiego, nauczyciela fotografii z radom-

skiego „Plastyka”. Można by rzec, że tradycyjnie, bo od dziesięciu lat wśród finalistów konkursu zawsze są podopieczni pana Jerzego. W tym roku Tomasz Frasoński zajął III miejsce, Krzysztof Korczak dostał wyróżnienie, a Agnieszka Grela wyróżnienie specjalne. Laureaci otrzymali nagrody i legitymacje, które upoważniają ich do wolnego wstępu do wszystkich muzeów w Polsce. Po zakończeniu części oficjalnej laureaci konkursu wraz z jurorami i opiekunami wyjechali na plener fotograficzny do Mielnia.

Tomasz Frasoński otrzymał również od Prezydenta Radomia stypendium artystyczne.



Nagrodę odbierają mistrz Jerzy Kutkowski (z lewej) i uczeń Tomasz Frasoński

kp

Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie Formacja w każdym wieku

Dziękowali za 40 lat oazy w naszej diecezji.

W Sanktuarium Pana Jezusa Cierniem Ukoronowanego i Krwi Zbawiciela w Paradyżu swój dzień wspólnoty przeżywały grupy oazowe z całej diecezji. Przyświecało mu hasło „Brat Abraham usłyszał Twe słowo i od razu uwierzył w nie”. W oparciu o ten fragment Pisma świętego konferencję wygłosił ks. kan. Roman Adamczyk, proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Radomiu. – Mówił o tym, że Ruch Światło-Życie to najlepsza z możliwości w drodze ku rozwojowi wiary człowieka w każdym wieku. Sło-



wo Boga zgłębiać mogliśmy podczas osobistej modlitwy – tzw. namiotu spotkania. Przygoto-

wując się do Eucharystii, wielbiliśmy Pana śpiewem. W samo południe odbyła się Uczta przy

ołtarzu Chrystusa pod przewodnictwem bp. Stefana Siczka, który jak zawsze z radością spotyka się ze wspólnotą oazy – mówi ks. Karol Janus, wikariusz w Paradyżu.

Po Mszy św. w pobliskiej szkole odbyła się agapa. Posiłek przygotowały panie z Koła Gospoń Wiejskich w Sokołowie oraz Krąg Domowego Kościoła z Białaczowa. Występował ludowy zespół dzieci „Koniczynki” ze SP w Sokołowie. Spotkanie zakończyła wspólna modlitwa Koronką do Bożego Miłosierdzia. **md**

W procesji dary ołtarza nieśli przedstawiciele wspólnot oazowych

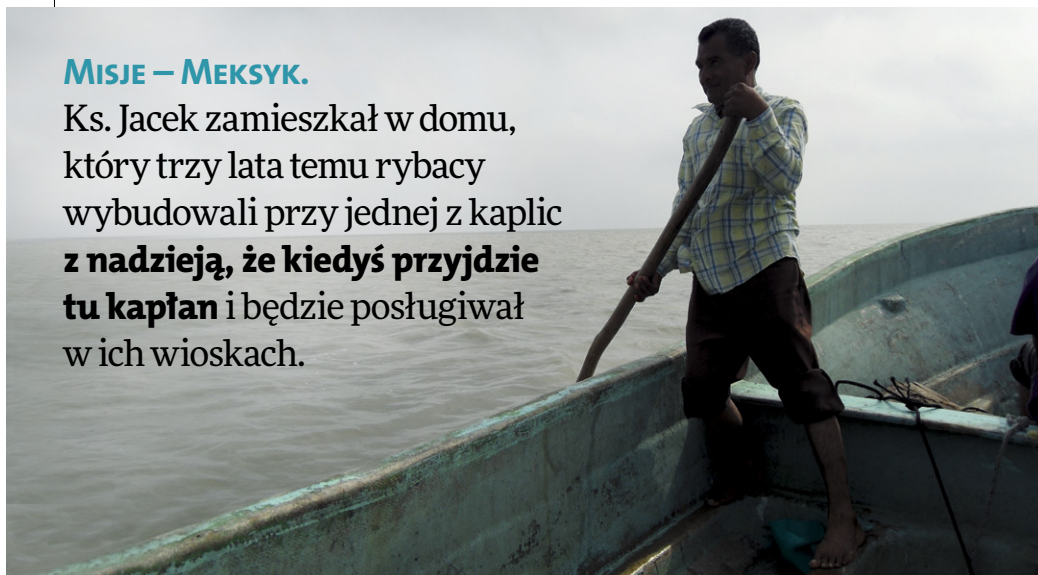
■ R E K L A M A ■

Plus radio łagodne przeboje

słuchaj na **90,7 FM**

MISJE – MEKSYK.

Ks. Jacek zamieszkał w domu, który trzy lata temu rybacy wybudowali przy jednej z kaplic **z nadzieją, że kiedyś przyjdzie tu kapłan** i będzie posługiwał w ich wioskach.



ZDJEŃCA ARCHIWUM KS. JACKA MAŁECKIEGO



Tam też szukają Boga

Z wiernymi przed kaplicą
PO LEWEJ: Parafianie
ks. Jacka to w większości
biedni rybacy **PO PRAWEJ:**
W Niedzielę Palmową
PONIŻEJ Z LEWEJ: Ks. Jacek
Małecki z 94-letnią
mieszkanką laguny,
którą opiekuje się
przykościelna wspólnota
charyzmatyczna
Z PRAWEJ: Uczestniczka
w katechezie dzieci
mieszkające na lagunie

tekst

MARTA DEKA i KRYSZYNA PIOTROWSKA

radom@gosc.pl

Od stycznia jest misjonarzem w Meksyku. Przez całe kapłańskie życie towarzyszy mu motto, które zamieścił na obrazku prymitywnym: „Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże”. I zgodnie z tą wolą pełnił już posługę kapłana w radomskim więzieniu, a teraz pracuje w jednym z bardziej niebezpiecznych zakątków świata, gdzie przestępczość i korupcja są na porządku dziennym.

Tylko nie tam

Ks. Jacek Małecki studiował psychologię. Do pracy naukowej potrzebna mu była biegła znajomość języka angielskiego. Wyjechał na kurs do Irlandii. Tam poznał rodowitego Meksykanina. W kwietniu 2010 r. na jego zaproszenie pojechał na sześnaście dni do Meksyku. Zwiedzał kraj i przekonał się, że brakuje tam księży.



Wtedy też po raz pierwszy został zaproszony jako gość do parafii, w której obecnie pracuje. 1 maja, w dzień beatyfikacji Jana Pawła II, odprawił na ulicy w San Fernando Mszę św. – Zebrało się dużo ludzi. Było to szczególnie przeżycie i dla

mnie, i myślę, że dla nich. Modliłem się o pokój dla tego miasta i całego kraju przez wstawiennictwo bł. Jana Pawła II – wspomina ks. Jacek.

Gdy podjął decyzję o pracy misyjnej w Meksyku, szukał in-



formacji o tym kraju i jego kulturze. Wtedy w internecie przeczytał też, że w fosie blisko San Fernando znaleziono 132 ciała ludzkie, ofiary przemocy walki gangów narkotykowych. – Prosiłem wtedy: „Panie Boże, żeby



tylko nie tam". Z lękiem, ale też z zaufaniem. Okazuje się, że Pan Bóg jest takim humorystą i dzisiaj mogę powiedzieć: jestem wikariuszem w San Fernando, tam gdzie eskalacja tej przemocy jest przeogromna – mówi ks. Małecki.

Wyjechał, nie znając języka hiszpańskiego. Ludzie przyjęli go jednak bardzo życzliwie. Dziś już swobodnie rozmawia po hiszpańsku, spowiada, udziela sakramentów, odprawia Msze św. Parafianie zapraszają go do swoich domów, dzielą się swoimi problemami. To znak, że jest już ich księdzem.

Sen nadziei

San Fernando leży przy granicy ze Stanami Zjednoczonymi w diecezji Matamoros. Na dwa i pół miliona mieszkańców pracuje tu zaledwie stu kapłanów. To przygraniczne położenie sprawia, że jest to teren przemytu narkotyków, dużej biedy, korupcji oraz problemów społeczno-ekonomicznych i politycznych. – Kiedy pytają mnie w innych miastach, gdzie pracuję, odpowiedź przyjmują z przerażeniem w oczach. „I jak?” – pytają. „Jak tam?” Mówię: „Na razie spokojnie”.

– San Fernando jest legendą Meksyku w sensie negatywnym – mówi misjonarz. Jest tam dużo zła i państwo sobie z nim nie radzi. W całym stanie Tamaulipas i samym mieście można spotkać wojskowe patrole. Kiedy zapada zmrok, ludzie boją się wychodzić na ulice. Bywa że dochodzi do porwań z domów. – Jako kapłana proszą mnie, żeby modlić się z nimi na różańcu, np. za piętnastoletka porwanego przed trzema miesiącami przez ludzi uzbrojonych w pistolety. To są dramaty tych ludzi i życie

w ciągłym lęku – mówi ks. Jacek. Młodzi ludzie nie mogą tam swobodnie żyć, wyjść wieczorem na ulicę, urządzać sobie spotkania, dyskoteki. Święta patronalne też nie mogą być obchodzone, bo ludzie boją się, że mogą przyjechać bandyci i zacząć do nich strzelać.

Ks. Małecki również znalazł się w niebezpiecznej sytuacji. Jadąc z kościelnym do kaplicy, mijali stację benzynową. Był tam młody człowiek z dwoma pistoletami. Ks. Jacek zaczął mu się przyglądać. Obok przejeżdżał samochód, w którym siedzieli handlarze narkotyków w kominiarkach. Zaczęli wykrzykiwać przekleństwa pod adresem misjonarza, nie chcieli, żeby patrzył w ich stronę. – Szybko odjechaliśmy. Na szczęście tak to się skończyło, bo potrafią wysadzić z samochodu i na miejscu zastrzelić. Bardzo mnie ta sytuacja zdenerwowała. Po dwóch tygodniach miałem sen, w którym rozmawiałem z Janem Pawłem II. Tak zwyczajnie, jak my teraz rozmawiamy. W tym śnie on powiedział do mnie: „Nie martw się, Pan Bóg swoją mocą to zmieni”. To było dla mnie prawdziwe światło nadziei, które zapalił dla mnie papież w tym śnie – wyjaśnia.

Rybacy z laguny

Patronka wspólnoty, w której pracuje ks. Jacek, to Matka Boża z Guadalupe. Parafia jest dość duża i rozległa. Należy do niej 30 tys. mieszkańców, nad którymi pieczę sprawuje tylko dwóch księży. Proboszcz jest rodowitym Meksykaninem. Zbudowany piętnaście lat temu kościół do tej pory nie został wykończony ze względu na brak pieniędzy. Trzy dni w tygodniu ks. Jacek mieszka w San Fernando,

a cztery na odległej o 60 km Lagunie Madre. Jest to część Zatoki Meksykańskiej. – Żyją tam bardzo biedni rybacy. Jest tam pięć kaplic, w których w niedziele odprawiam Msze św. Ludzie uczestniczą w nich bardzo aktywnie i żywiłowo. Widać ich wiarę. Mają wielkie zaufanie do Pana Boga – opowiada misjonarz. Mieszkańcy tych rybackich wiosek przez wiele lat nie mieli księdza, który by do nich regularnie przyjeżdżał i sprawował Eucharystię. Trzy lata temu wybudowali przy jednej z kaplic dom z nadzieją, że kiedyś ten ksiądz tu przyjdzie i będzie posługiwał tylko i wyłącznie dla ich pięciu wiosek. I przyjechał ksiądz z Polski. W poniedziałki przed tym domem ustawia się kolejka do spowiedzi. Są i tacy, którzy chcą tylko porozmawiać.

Misjonarz uczestniczy w codziennym życiu ludzi. Czasem zabierają go na połów krewetek, ryb. Już wie, jaka to ciężka praca. Te wspólne wyprawy przynoszą owoce. Ci, którzy z różnych powodów przez wiele lat nie uczestniczyli we Mszy św., zbliżają się do Kościoła. – Mam możliwość rozmawiania z nimi w łodzi w nocy, kiedy się łapie krewetki. Mówimy o sprawach życiowych i, myślę,

że to też ma wymiar ewangelizacyjny – mówi.

Wróżka czy ksiądz?

Ludzie często oczekują porady, pomocy albo chcą po prostu opowiedzieć o tym, co się wydarzyło. Bo ksiądz jest w Meksyku autorytetem, szanują jego zdanie i ufają mu.

Specyfiką przygranicznych regionów jest przenikanie sekt. Ludzie mają też swoje przesady, bywa że o poradę zwracają się do wróżki. To wynika z lęku, w jakim żyją na co dzień. Chcą go rozładować, pytając o swoją przyszłość. Później widzą, że efekty są opłakane. Kiedy lęk się jeszcze bardziej zwiększa, po jakimś czasie przychodzą do księdza i mówią, że po wizycie u wróżki mają niepokój, lęk, coś dzieje się w ich domu. Proszą, żeby go poświęcić. I jest spowiedź, poświęcenie domu i wspólna modlitwa.

– Zawsze staram się odczytywać znaki Boże w codzienności i na bieżąco postępować według nich – mówi ks. Jacek. – Przez pracę w radomskim więzieniu Pan Bóg dał mi poznać kondycję człowieka; wiem, że jest on w stanie uczynić wielkie zło, ale może się też przemienić. Ja nie mam teraz lęku wobec tych „bandytów”, którzy chodzą z bronią na wolności. Mam taką ufność w Bogu, że mogę stanąć twarzą w twarz z takim człowiekiem i zacząć z nim rozmawiać.

Ksiądz Jacek stawia na młodych ludzi i cieszy go, że przy parafii bardzo aktywnie działają grupy młodzieżowe. – To napawa mnie optymizmem – mówi. – Jeżeli z nimi popracujemy, powoli będą przemieniać świat i czynić go bardziej napełnionym cywilizacją miłości. Z jednej strony narkotyki, pokusa łatwego zysku, a z drugiej zaufanie Chrystusowi i dostrzeżenie, że tylko On przynosi to, czego potrzebuje każdy człowiek. ■

■ R E K L A M A ■

ATRAKCYJNE OFERTY DLA GRUP
WYSŁAMY SZCZEGÓLOWĄ OFERTĘ

mistr
BIURO TURYSTYCZNE

40-035 Katowice, ul. Kochanowskiego 4
telefon: 32 201 32 08, 32 251 38 54
www.mistr.com.pl e-mail: mistral@mistr.com.pl

Uczniowie z Przysuchy grają dla swojego patrona

Koncerty na bis

Na próby zawsze przychodzą wszyscy, i to punktualnie. Efekty ich pracy są imponujące.

Potrafią przykuć uwagę słuchaczy i tak oczarować, że godzinny koncert mija błyskawicznie. A gdy opada kurtyna, młodzi muzycy wcale nie mają ochoty wracać do domu, i nadal dobiega zza kurtyny muzyka i śpiew. – Nie czujemy nigdy zmęczenia. Zawsze jest fajnie. Bardzo nas też cieszy, że po koncercie ludzie wychodząc z sali, nucą którąś ze śpiewanych przez nas piosenek – mówi Monika Rejmer.

W zespole jest czternastu uczniów, którzy są przedstawicielami wszystkich klas. Grają na różnych instrumentach i śpiewają. Co roku ktoś odchodzi i przychodzi. Od września gitarzystę Patryka, który rozpoczął studia w Lublinie,



Koncert został przygotowany przez młodzież bardzo profesjonalnie

zastąpił Jakub Mandeki. Gdy trzeba przygotować koncert, uczniowie, którzy chcą wziąć w nim udział, zgłaszają się sami. – Jestem szczęśliwa, że oni mają tyle inicjatywy i że wszystkim potrafią sobie poradzić. Mamy już temat kolejnego kon-

certu. Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił przyszły rok Rokiem Wiary, a my zaplanowaliśmy, że koncert będzie pod hasłem „Wiara i rozum” – wyjaśnia s. Elżbieta Gajowiak, katechetka z Zespołu Szkół nr 1 im. Jana Pawła II w Przysusze.

Co roku koncert jest inny. Ten ostatni to „Santo subito”. Był przygotowany z okazji beatyfikacji Jana Pawła II i tak jak poprzednie, dzięki życzliwości dyrekcji Domu Kultury w Przysusze, mogli go posłuchać nie tylko uczniowie. Piosenki przeplatane są rozważaniami nad treścią testamentu, który zostawił Ojciec Święty. – Teraz uczniowie w czasie katechez cytują testament. Właśnie te fragmenty, które zapamiętali z tego przekazu – mówi siostra. Jakub Mandeki dodaje, że przygotowanie do koncertu zdecydowanie zmieniło ich spojrzenie na Jana Pawła II. – Wielu jego tekstów wcale nie znaliśmy, a jak się je śpiewa, to rozumie się je zupełnie inaczej – powiedział. Koncert zakończyło wspólne odśpiewanie „Barki”, która uzupełniona o dwie nowe zwrotki jest jednocześnie hymnem Rodziny Szkół Jana Pawła II, do której należy szkoła w Przysusze.

Krystyna Piotrowska

Poświęcenie Domu Pomocy Społecznej w Niedabyłu

Służba dla innych

Podopieczni mają tu zapewnione bezpieczeństwo i doświadczają wiele miłości.

Dzięki staraniom i pomocy Rady Powiatu i Zarządu Powiatu w Białobrzegach oraz pozyskanym funduszom z Unii Europejskiej udało się rozbudować i zmodernizować Dom Pomocy Społecznej w Niedabyłu. Placówka wyposażona jest w nowoczesną windę, ma pomieszczenie do terapii i rehabilitacji, gabinet doraźnej pomocy medycznej. Budynek pozbawiony jest barier architektonicznych. W placówce pobytu stałego może przebywać siedemdziesiąt osób, dzieci, młodzieży i dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie. Podopieczni mają zapewnioną opiekę wykwalifikowanych opiekunek i pielęgniarek oraz lekarza i rehabilitanta. Na terenie domu znajduje się również kaplica. Dom i kaplicę, której patronem został



W Eucharystii uczestniczyli opiekunowie i podopieczni domu

bł. Jan Paweł II, poświęcił bp Henryk Tomasik.

– Wpatrując się w postać bł. Jana Pawła, pragniemy iść drogą miłości i solidarności z tymi, którzy są w potrzebie. Na tej drodze są z nami wszyscy, którzy nam pomagali, pomagają, wspierają nas i są tu z nami – powiedziała Izabela



Wstęgę przecinali: (od lewej) bp Henryk Tomasik, Izabela Lorenc, Andrzej Oziębło i Halina Lipka

Lorenc, dyrektor DPS w Niedabyłu. Obecny na uroczystości proboszcz parafii w Stromcu ks. kan. Marek Janas podkreślił, że osoby przebywające w DPS wymagają opieki przez 24 godziny na dobę. Potrzebują też serca i miłości. Otrzymują je od personelu domu i od pani dyrektor. Wśród zaproszonych gości

byli również dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie Halina Lipka, kierownik Wydziału Polityki Społecznej w Delegaturze w Radomiu Małgorzata Pótorak, starosta powiatu białobrzskiego, Andrzej Oziębło.

Krystyna Piotrowska

II Warsztaty Biblijne

Dedykuję wam zachwyty...

– A jego przedmiotem jest **Słowo Boże** – mówił do uczestników bp Adam Odzimek.

Przyjechali do Ośrodka Edukacyjno-Charytatywnego „Emaus” w Turnie koło Biało-brzegów z różnych stron diecezji, odpowiadając na zaproszenie ks. Jacka Kucharskiego, diecezjalnego moderatora Dzieła Biblijnego, który pisał w zaproszeniu: „Bazą warsztatów multimedialnych będą teksty Ewangelii ukazujące Boga jako Tego, który afirmuje, obdarowuje czasem, darami, przychodzi z pomocą i jest dawcą Bożego dotyku, który uzdrawia i leczy. Uczestnicy będą mieli nie tylko możliwość spotkania z tekstami natchnionymi Biblii, ale również sposobność pogłębienia swojej duchowości chrześcijańskiej oraz uczenia się sposobów radzenia sobie z emocjami”. Tegorocznym warsztatom przyświecało hasło „Oblicza Bożej miłości w Ewangelii”. Moderatorowi towarzyszyli psycholog Aneta Lutomska i dwóch teologów Leszek Wianowski oraz Leszek Leszczyński.

– Godzenie, a może lepiej spotkanie teologii i biblistyki z psychologią osadza się na osobo-



Biskup Adam Odzimek jest biblistą. Spotkanie z miłośnikami Pisma Świętego i wspólna Msza św. były więc dla niego dużą radością

wych więziach. Ludzie przyjeżdżają na nasze warsztaty, by budować swą więź z Bogiem. A ta jest możliwa w pełni wtedy, gdy uporządkujemy nasze relacje z ludźmi. To dlatego wykładom biblijnym towarzyszą spotkania w grupach i rozmowy indywidualne, gdzie uczestnicy uczą się, jak radzić sobie z problemami, z komunikacją, z krytyką, z relacjami w pracy. Uczą się też, jak organizować opiekę nad starszymi i chorymi członkami rodziny – wyjaśnia pani Aneta. Turno ze swym zakolem Pilicy, spokojem i ciszą

lasu jest także doskonałą okazją do wypoczynku i wyciszenia. Uczestnicy korzystali więc w pełni z uroków miejsca. A że pogoda dopisała, w czasie wolnym udawali się na jesienne spacerki. – Przyjechałam tu na warsztaty po raz drugi. Chciałam pogłębić swą wiedzę, ale też napełnić się Bogiem. Turno wycisza i pozwala na to wszystko. Już dziś zachęcam do udziału w kolejnych warsztatach. Ja sama bez wątplenia wezmę w nich udział – mówi Anita Węgrzyn, katechetka z Koźienic.

Ks. Zbigniew Niemirski

Spotkanie koordynatorów i opiekunów Szkolnych Kół Caritas

To są nasze anioły

Bardzo ważna jest formacja duchowa uczniów, by wiedzieli, dlaczego pomagają drugiemu człowiekowi.

W Wyższym Seminarium Duchownym po raz pierwszy spotkali się koordynatorzy i opiekunowie Szkolnych Kół Caritas z różnych placówek naszej diecezji. Tu mieli okazję poznać się ze sobą i podzielić doświadczeniami z pracy w terenie. Gospodarzem spotkania był wicedyrektor Caritas Diecezji Radomskiej

ks. Robert Kowalski. W kaplicy seminaryjnej ks. Robert sprawował dla nich Mszę św. W homilii mówił o wolontariuszach i ich opiekunach, że to są takie nasze anioły, takie anielskie ręce, które mogą dużo pomóc. Ale zaznaczył też, że muszą mieć świadomość, iż człowiek, który udziela pomocy, sam jest też adresatem miłosierdzia. Musi się formować i być blisko Pana Boga, bo tylko wtedy może zarazić dobrem tych, którym podaje pomocną dłoń. – My, Caritas, jako matka – powiedział – musimy też swoje

dzieci wspierać i ogarniać je pomocą. Musimy coś od siebie dać, żeby potem zyskiwać.

W naszej diecezji aktywnie działają 33 Szkolne Koła Caritas. Siostra Alicja Mikos ze Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej prowadzi dwa z nich w Nieznamierowicach i Rusinowie. Jej podopieczni organizują zbiórki paczek na dzień św. Mikołaja, odwiedzają chorych i samotnych w domach, wystawiają przedstawienia w domach opieki społecznej i różnych placówkach oraz włączają się w wiele innych akcji. W tych wszystkich działaniach wspierają siostrę proboszczowie i dyrektorzy szkół. – Sama działalność byłaby martwa. Trzeba dzieci przygotować też od strony duchowej, bo musi być formacja i muszą być wymagania. Dzieci o tym wiedzą – mówi s. Alicja. Uczniowie dostają zeszyty ze Szkolnego Koła Caritas. Tam mają postawione pewne warunki. Między innymi mają dobrze się uczyć, uczestniczyć w pierwszych piątkach miesiąca, brać czynny udział w liturgii niedzielnej, nabożeństwach majowych i październikowych. – Ale, co najważniejsze, mają dawać przykład swoim życiem – podkreśla siostra.

md



Ksiądz Robert Kowalski odpowiadał na pytania i podpowiadał, jak efektywniej mogą działać wolontariusze w terenie

Nowa wystawa w Muzeum im. Jacka Malczewskiego

Śladami Stasia i Nel

Każdy, kto tu przyjdzie, bez wyjeżdżania z kraju będzie mógł **poznać bogactwo i różnorodność kultur państw afrykańskich.**

W radomskim Muzeum im. Jacka Malczewskiego otwarto wystawę „Tajemnice Czarnego Łądu” na motywach powieści Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”. Ekspozycja przybliża kraje, przez które wędrowali bohaterowie książki: Staś i Nel, a więc Egipt, Sudan, Abisynię, czyli dzisiejszą Etiopię, oraz Kenię.

Na wystawie znalazło się ponad tysiąc eksponatów etnograficznych i około 120 przyrodniczych. Można tu zobaczyć przedmioty codziennego użytku, jak naczynia, kosze, ceramika, stroje plemienne czy bi-



Oko w oko z hieną, na szczęście to tylko wypreparowany okaz

żuteria. Ponadto przedmioty związane z kultem i magią oraz broń, rzeźby, instrumenty, skóry zwierząt i wypreparowane ich okazy spośród gatunków, które występują na terenach przedstawianych krajów – czyli wszystko to, co obrazuje

klimat, atmosferę i warunki bytowe danego państwa. Duże zainteresowanie wśród zwiedzających wzbudzą autentyczne kły słonia oraz rekonstrukcje namiotu beduinów i masajskiej chaty. Tłem wystawy są wydarzenia historyczne ukazane

w powieści Sienkiewicza – budowa Kanału Sueskiego i Powstanie Mahdiego. W związku z 100. rocznicą wydania „W pustyni i w puszczy” można też zobaczyć najstarsze i najciekawsze książkowe wydania powieści oraz egzemplarz „Kuriera Warszawskiego”, w którym pierwotnie była drukowana w odcinkach.

Do zwiedzania wystawy, która czynna będzie do 30 kwietnia, zaproszeni są nie tylko uczniowie i wielbiciele Sienkiewiczowskiej powieści, ale wszyscy, którym bliskie są egzotyczne podróże i poznanie odległych zakątków świata. Poza tym muzeum, by uatrakcyjnić ekspozycję, chce organizować spotkania z Afrykanami mieszkającymi w Polsce, podróżnikami i studentami oraz „wieczory afrykańskie”.

Patronat nad wystawą objął marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik i poseł John Godson, prezes Instytutu Afrykańskiego w Polsce. **mk**

Sezon zakończony

Zaduszki motocyklowe

Dziękowali za każdy przejechany kilometr i modlili się za tych, którzy do celu podróży nie dojechali.

Tradycyjnie już motocykliści swój sezon zakończyli w radomskim kościele Matki Bożej Częstochowskiej. Mszy św. przewodniczył proboszcz ks. kan. Wiesław Lenartowicz. Koncelebrowali księża Gabriel Marciniak, Wiesław Janowski i Grzegorz Włodarczyk. – Wiemy, że o wiele łatwiej jest prosić, a trudniej przepraszać czy dziękować, kiedy już się coś zrealizowało. Dziś chcemy Panu Bogu podziękować za kończący się sezon motocyklowy, za wszelkie doznania, odwiedzone miejsca, poznanych ludzi, za wszelkie dobro, które było naszym udziałem przez ten rok. Przede wszystkim za szczęśliwie przejechany sezon – mówią na rozpoczęcie Eucharystii ks. Lenartowicz.

Zgromadzeni w kościele motocykliści i ich rodziny modlili się też za swoich bliskich i znajomych, którzy do końca sezonu nie dojechali. W prezbiterium ustawiona była tablica z konturem Polski, do której przyczepione były karteczki z imionami i nazwiskami tych, którzy zginęli w wypadkach drogowych. Ksiądz Lenartowicz zachęcał motocyklistów do chwili zadumy, bo pewnie każdy z nich znalazł się w takiej sytuacji, w której doświadczył kruchości swego życia, gdy okazało się, że odległość od innego pojazdu czy czas, który oddzielał ich od tragicznego wypadku, były bardzo krótkie. – Wtedy doświadczyliśmy, że Pan Bóg po raz kolejny daje nam swoją szansę. Otacza nas swoją łaską. Niestety, z różnych przyczyn wielu motocyklistów tragicznie zakończyło swoje życie i dzisiaj chcemy się za nich modlić, wypraszać dla nich przez orędownictwo

bł. Jana Pawła II łaskę miłosierdzia, darowania grzechów i wiecznej radości – mówił.

We Mszy św. uczestniczyli też policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu – aspirant sztabowy Mirosław Guziń-

ski i podinspektor Stanisław Popiel.

Po Eucharystii motocykliści pojechali do Ośrodka Edukacyjno-Charytatywnego „Emaus” w Turnie koło Białobrzegów, gdzie omawiali planowany na maj przyszłego roku pielgrzymkoraż do Włoch. **md**



Tradycyjnie motocykliści w procesji z darami przynieśli czarny kask